Nr. 199. Sobota, 1 Września 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10 — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9 K	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	3 K	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany Doktorze Seidler!

Zatwierdzając Pańskie wnioski, mianuję szefa sekcyi tajnego radcę dr. Ludwika Ćwiklińskiego, który kieruje Mojem Ministerstwem wyznań i oświaty, Moim Ministrem wyznań i oświaty, szefa sekcyi dyrektora kolei północnej tajnego radcę dr. Karola bar. Banhansa, któremu poruczone jest kierownictwo Mego Ministerstwa kolei, Moim ministrem kolei, szefa sekcyi tajnego radcę dr. Hugona Schauera, któremu poruczone jest kierownictwo Mego Ministerstwa sprawiedliwości, Moim Ministrem sprawiedliwości, szefa sekcyi tajnego radcę dr. Emila Homanna, któremu poruczone jest kierownictwo Mego Ministerstwa robót publicznych, Moim Ministrem robót publicznych, szefa sekcyi dr. Fryderyka bar Wimmera, któremu poruczone jest kierownictwo Mego Ministerstwa skarbu, Moim Ministrem skarbu, szefa sekcyi generał-porucznika Karola Czappa, któremu poruczone jest kierownictwo Mego Ministerstwa obrony krajowej, Moim Ministrem obrony krajowej, profesora Uniwersytetu radcę Dworu dr, Fryderyka bar. Wiesera Moim Ministrem handlu, a właściciela dóbr, tajnego radcę Ernesta hr. Sylva Tarouca Moim Ministrem rolnictwa; dalej mianuję prezydenta Centralnej Komisyi statystycznej tajnego radcę dr. Wiktora Mataję, któremu poruczone było dotąd kierownictwo Mego Ministerstwa handlu, a którego w pełnem uznaniu jego wybornej służby na tem stanowisku w łasce z kierownictwa zwalniam, szefa sekcyi dr. Iwana Żolgera, szefa sekcyi dr. Juliusza Twardowskiego i profesora Uniwersytetu radcę Dworu dr. Jana Horbaczewskiego, Moimi Ministrami.

Ministrowi Twardowskiemu poruczone zostają agendy, które pełnił w dotychczasowym swym charakterze. Minister dr. Mataja i Minister dr. Horbaczewski kierować będą pracami przygotowawczemi ku stworzeniu Ministerstwa opieki społecznej i Ministerstwa zdrowotności, które to urzędy centralne według ich propozycyi mają być utworzone w miejsce przewidzianego w Mojem piśmie Odręcznem z dnia 1 czerwca b. r. Ministerstwa zdrowotności i opieki społecznej, w której to mierze oczekuję konkretnych wniosków Mego Rządu. Specyalnem zadaniem Ministra dr. Żolgera będzie, aby od wypadku do wypadku na życzenie Rady Ministrów, bez naruszenia kompetencyi rozmaitych urzędów centralnych i innych instancyj administracyjnych, zajmował się jednolitem przygotowaniem będących w związku z wojną spraw administracyjnych Mego Rządu austryackiego, które dotyczą kompetencyi kilku Ministerstw, a których zgodne załatwienie albo przygotowanie do uchwał Rady Ministrów ma ułatwiać.

Wkońcu zwalniam szefa sekcyi dr. Manrycego Ertla w łasce z kierownictwa Mego Ministerstwa rolnictwa i nadaję mu przy tej sposobności w pełnem uznaniu jego bardzo owocnej służby na tem stanowisku, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Reichenau, dnia 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Ćwikliński!

Mianuję Pana Moim Ministrem wyznań i oświaty.

Reichenau, dnia 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Mataja!

Mianuję Pana Moim Ministrem.

Reichenau, dnia 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Baronie Banhans!

Mianuję Pana Moim Ministrem kolei.

Reichenau, dnia 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Schauer!

Mianuję Pana Moim Ministrem sprawiedliwości.

Reichenau, dnia 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Homann!

Mianuję Pana Moim Ministrem robót publicznych.

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Baronie Wimmer!

Mianuję Pana Moim Ministrem skarbu.

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Żolger!

Mianuję Pana Moim Ministrem.

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Generał-poruczniku Czapp!

Mianuję Pana Moim Ministrem obrony krajowej.

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Twardowski!

Mianuję Pana Moim Ministrem.

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Horbaczewski!

Mianuję Pana Moim Ministrem.

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Doktorze Baronie Wieser!

Mianuję Pana Moim Ministrem handlu.

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Hrabio Sylva Tarouca!

Mianuję Pana Moim Ministrem rolnictwa!

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 sierpnia 1917.

NOWY RZĄD.

Z Wiednia telegrafują: Oficyalnie ogłoszono, co następuje:

W poważnej chwili jawi się nowy Rząd. Ponieważ stronnictwa same oznaczyły utworzenie gabinetu parlamentarnego, do którego dotychczasowe prowizoryum miało doprowadzić, jako nie na czasie, znaleziono *definitivum* w innym kierunku. Nowy Rząd utworzony jest z urzędników i fachowców. Jego rzeczowy program nie może być inny jak program, który każdy Rząd ma urzeczywistnić, zgodnie z przykazaniem konieczności czasu. Ogólny kurs nie ulega żadnej zmianie. I nadal liczyć będzie Rząd na dotychczasowe swe oparcie o parlament, jednakże skład gabinetu ma dotychczas rozbieżnym elementom politycznym i narodowym ułatwić pogodzenie się z tym kursem i współdziałanie w pracy pozytywnej. Nowy Rząd dąży przedewszystkiem do wzmożenia i ożywienia gospodarstwa wewnętrznego, do poprawy i zapewnienia zaopatrzenia tak ogółu jak i jednostek, pragnie za wszelką cenę zapewnić potrzeby na prowadzenie wojny, równocześnie jednakże sprowadzić ofiary ludności do możliwie najmniejszej dopuszczalnej miary. Kieruje on się przytem przekonaniem, że w tem leży najlepsza rękojmia rychłego i szczęśliwego ukończenia wojny, jak tego wspaniałe czyny sił zbrojnych Monarchii i wier-

---

84)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

XVII.

Wielki gest.

(Ciąg dalszy).

Klitowicz zaś zapalił cygaro, uśmiechając się do siebie pogardliwie, lecz czuł się kijami moralnie potłuczonym na miazgę. Klął w duszy i fermentowała w nim piołunowa, gryząca złość, osadzająca się na dnie zawiścią mściwą.

Wrażenie tej dziwnej maski i anatemy, wyklinającej go raz na zawsze z pośród dostojnych ludzi, przygasło, lecz nie zamarło w nim nigdy i teraz toczyło go skrycie, jak stonoga, kąsało jego miłość własną i próżność, zatruwało słodycz oczekiwanych zaszczytów jutrzejszych, po które już nie miał chęci wyciągać ręki. Bo splotło się ono w jedną, jątrzącą się bolączkę z wspomnieniem klęski, jaką poniósł w szalonym zapędzie o hrabinę Izę.

A bez niej, bez tej kobiety, którą kochał daleko więcej niż sam wiedział, wszystko straciło swój powab — i posłowanie i bank, a nawet stosunki i sukcesy towarzyskie. Poznań nie mógł mu już dać nic; stał się zgoła nudną, szarą, sfalowaną przestrzenią morską, od której wzrok jego ducha uciekał jak od żebraka w szerokie jaśniejsze światy, po jakich żeglował dotąd. I nie wyciągał ręki po puhar, który ofiarowywała mu ziemia ojczysta, gdyż nie podawała mu go i nie dzieliła wina z nim kobieta pożądana, kochana, która była najwyższą jego ambicyą, Koh—i—norem upragnionym i nadzieją jego nadziei.

Zniechęcony, już w kilka dni po powrocie z Wapienna zwinął dom w Poznaniu, oddał mieszkanie i, z amerykańskim pospiechem urządziwszy niewybrednie kilka pokoi w Dolinie, osadził tam żonę. Pani Katarzyna zabrała z sobą jako ochmistrzynię swoją panią Kasprzakową, która wnet poczęła grać rolę dziedziczki w domu.

Pan Gustaw nie zakłócał jej tej przyjemności, gdyż pojawiał się rzadko, wpadał do Doliny niespodzianie i całkiem obojętny na sprawy domowe, zamykał się i spędzał długie godziny nad rachunkami. Pochłaniała go niczem niezmącona gorączka pieniężna; chciał nietylko uchodzić za milionera, ale nim być — szybko, niezwłocznie. I do tego celu szybował całą siłą pary.

Załatwiwszy sprawy administracyjne, znów wyjeżdżał do Berlina, gdzie widywano go często w towarzystwie magnackich finansistów argentyńskich. Chociaż klimat nie przestawał mu dokuczać, wyjechał do Monte Carlo dopiero w kwietniu, gdy hrabina Granetska bawiła już we Florencyi, i wkrótce powrócił, lecz nie do Poznania, który stawał mu się obcym.

I Poznań poczynał zapominać o amerykańskim milionerze, który stracił zresztą urok nowości i zapadał się w toń obojętności. Jednakże siostry, Golisz, Ciołecki, Roveretti ukołysany słodko w dobrobycie, i kilka innych osób, stęsknionych za świetnemi przyjęciami w domu krezusa, pocieszali się nadzieją, że jesienią Klitowicz rozbije namiot w Poznaniu i znów pokaże miastu jak żyje Amerykanin w wielkim stylu. Uchodziło bowiem za rzecz ustanowioną, że pan Gustaw obejmie ster nowej spółki bankowej.

Latem Kornelia spędziła pewien czas w Dolinie z panią Kasią, hałaśliwą Wandulką i jej guwernantką. Z Chicago często nadchodziły tam wiadomości, lecz niepomyślne dla pana Gustawa, gdyż stara pani Sloter kazała mu oświadczyć, iż na spekulacye zięcia nie ma wcale pieniędzy a o wnuczce pomyśli. Z listów wynikało, iż Maud stęskniona za narzeczonym, pojawi się nad Wartą w jesieni.

Kornelia wróciła z Doliny czegoś niezadowolona. Nawiedził ją jakiś niepokój, lecz nawet Gawrockiemu nie wyspowiadała się z niczego. Rzekła tylko ogólnikowo:

— Nie podoba mi się wcale to wszystko...

Pierwszy szron ściął murawy, jesień strząsała rdzawe listowie z drzew na plantach poznańskich, gdy pewnego wieczora panna Kornelia wróciła wcześniej niż zwykle do domu.

Nusia siedziała nad stołem, zasłanym różnobarwnymi kwiatami sztucznymi, przebierając długimi, zgrabnymi palcami, a pan Andrzej usłany opodal w fotelu, przyglądał się jej pracy i karmił się widokiem przepięknych jej rysów, mających dlań zawsze nieprzeparty urok. W ostatnich czasach wychudł, na lica jego pokłady się żółtawe plamy i głęboka melancholia osiadała często chmurą nad brwiami. Gawędził z Nusią leniwie, a spodem słów płynął cichutki strumień smutku, zaprawionego boleścią nad swą słabością, nad swem niewolniczem przywiązaniem do tej tak całkiem obcej mu duchowo istoty, od której nie mógł odczepić serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nych sprzymierzeńców jako rzeczy pewnej oczekiwać każą. Równocześnie stworzone być mają warunki możliwie gładkiego przejścia z gospodarstwa wojennego do stosunków normalnych i błogosławionego rozwoju pokojowego, któryby szybko pokonał skutki wojny.

Rząd w swoich poszczególnych usiłowaniach mieć będzie zawsze na oku nierozerwalną łączność i wewnętrzne oddziaływanie stałości finansów państwa, pomyślności życia gospodarczego i rozwoju ogólnego dobrobytu, uwzględniając socyalne uczucia czasu, o ile tylko na zapewnionych warunkach życiowych oparta, świadoma i ufna państwowej opieki ludność pracująca zdoła przystosować się do stosunków i okazać tę miarę energii, która konieczną jest dla rozwoju i kwitnącego ukształtowania się gospodarstwa i o ile Zarząd Państwa oparty o te dwa zasadnicze filary pod każdym względem ściśle uporządkowany zdoła trwale podołać swoim zobowiązaniom w obu kierunkach.

Pod względem politycznym nowy Rząd będzie dążył najpierw do tego, aby w spółpracy zgodnej z Radą państwa, zapowiedziany już program zgodnej z duchem czasu przebudowy naszej konstytucyi przy przestrzeganiu potrzeb całości i w myśl autonomii narodowej odpowiednio równouprawnionych ludów, zbliżyć ku urzeczywistnieniu.

Nowy Gabinet pragnie, aby go uważano za Rząd wiernego wypełniania wszystkich zobowiązań państwowych, skutecznego wypełniania zadań wojennych, intenzywnej gospodarczej, socyalno politycznej i finansowej pracy, narodowej bezstronności i pogodzenia przeciwieństw na terenie konstytucyjnym.

Biuro Koresp. podaje ponadto krótkie biografie członków nowego Rządu, którzy nie należeli do dotychczasowego gabinetu.

Dr. Jan **Horbaczewski** urodzony w r. 1854 w Zarubińcu koło Tarnopola, ukończył studya lekarskie w Uniwersytecie wiedeńskim, gdzie był następnie asystentem przy katedrze chemii lekarskiej. W r. 1883 mianowany został nadzwyczajnym, a w roku 1884 zwyczajnym profesorem z tego zakresu w Uniwersytecie czeskim w Pradze, gdzie też był kierownikiem Instytutu chemii lekarskiej. Od r. 1898 należy dr. Horbaczewski do krajowej Rady sanitarnej, a od r. 1906 jest członkiem najwyższej Rady sanitarnej. W r. 1909 powołany został dr. Horbaczewski jako członek dożywotni do Izby panów Rady państwa.

Hr. Ernest **Sylva-Tarouca** urodził się w r. 1860. Po ukończeniu studyów prawniczych czynny był przedewszystkiem w politycznej służbie administracyjnej w Czechach poczem poświęcił się zagospodarowaniu swoich dóbr. Jest dożywotnim członkiem Izby panów, należał także przez szereg lat do Izby posłów i do Sejmu czeskiego. Hr. Sylva-Tarouca posiada godność szambelana, a od r. 1902 godność tajnego radcy. W r. 1917 mianowany został Wiceprezydentem Izby panów.

Dr. Fryderyk bar. **Wieser** urodził się w r. 1851 w Wiedniu. Po ukończeniu studyów prawniczych na Uniwersytecie wiedeńskim rozpoczął służbę w dolno-austryackiej dyrekcyi skarbu. W roku 1883 habilitował się z działu ekonomii politycznej, a w roku następnym został mianowany nadzwyczajnym profesorem tego działu w Uniwersytecie niemieckim w Pradze. W r. 1889 został zwyczajnym profesorem. W r. 1903 powołano go na Uniwersytet wiedeński. Od maja 1917 bar. Wieser należy do Izby panów jako członek dożywotni.

Dr. Iwan **Zolger** urodził się w r. 1867 w Devina koło Windisch Feistritz. Po ukończeniu studyów prawniczych i promocyi *sub auspiciis Imperatoris* rozpoczął w r. 1894 służbę administracyjną w Styryi. Po kilkunastoletniej służbie politycznej powołany został w r. 1898 do służby w Ministerstwie wyznań i oświaty, ztamtąd zaś w r. 1902 do prezydyum Rady Ministrów, gdzie od roku 1907 miał poruczone kierownictwo departamentu prawno-państwowego. W r. 1913 zamianowany szefem sekcyi, a w r. 1917 otrzymał szlachectwo. Od r. 1898 jako docent prywatny jest członkiem wydziału prawniczego w Uniwersytecie wiedeńskim i członkiem państwowej komisyi egzaminacyjnej z zakresu politycznego.

W sprawie Legionów i Rządu polskiego.

Z Wiednia telegrafują: Na podstawie porozumienia Austro-Węgier i Niemiec cały niepodzielony polski korpus posiłkowy użyty będzie na froncie, ponieważ wszechstronna ofenzywa nieprzyjaciela wymaga zebrania wszystkich sił wojskowych. Na froncie znajdować się będzie polski korpus posiłkowy pod komendą austro-węgierską. Skoro sytuacya wojenna pozwoli na to, polski korpus posiłkowy zwrócony będzie swemu właściwemu celowi, aby tworzyć kadry wojska polskiego. Tymczasem konieczny personal dla kształcenia żołnierzy i werbowania, złożony po części z przynależnych do Państwa austryackiego, po części do Państwa polskiego, pozostanie w Królestwie Polskiem.

Rokowania Rządów okupacyjnych co do ustanowienia Rządu polskiego zbliżają się ku końcowi i spodziewać się należy, że w Polsce w krótkim czasie wejdą w życie urządzenia polityczne, dzięki czemu kraj znów definitywnie wejdzie w grono państw samoistnych.

Z kół poinformowanych słychać: Wobec niepokojących pogłosek w sprawie Legionów, oświadczają koła miarodajne, że Legiony jako całość niepodzielna odejdą na front, jako korpus posiłkowy polski pod komendą austro-węgierską. Zarządzenie to spowodowane jest wyłącznie sytuacyą wojskową i ma tylko przejściowy tymczasowy charakter. Wyraźnie podkreślają, że Legiony tworzyć będą i nadal kadry armii polskiej, która ma być utworzona.

Rozstrzygnięcie w tej mierze nastąpiło w dniach ostatnich w Berlinie na naradzie między przedstawicielami obu Mocarstw centralnych na inicyatywę Austro-Węgier. Nadto podkreślają w tych kołach, że w najbliższym czasie zapadną decyzye w sprawie Państwa Polskiego, które uwzględnią daleko idące życzenia polskie.

Sytuacya wojenna.

Wyprostowany już obecnie front austro-węgierski na płaskowzgórzu Bainsizza-Heiligengeist trzyma się dzielnie pomimo, że Włosi czynią nadludzkie prawie wysiłki, by przeciwnika wyprzeć. W zaciętych walkach wojska austro-węgierskie pozostały zwycięzcą. Że utrzymały się na Monte San Gabriele — szczegół to ważny i znamienny, dowodzi bowiem jak niezwykłym hartem pochlubić się mogą obrońcy. Teren ten zapewnia znaczne korzyści nieprzyjacielowi, zwłaszcza zaś jego artyleryi. Każdy też dzień, każda godzina utrzymania tej pozycyi na San Gabriele przez załogę austro-węgierską, jest nowym jej bohaterstwa dowodem. A tak, jak dzisiaj rzeczy stoją, Włosi już nie osiągną celu i szturmowana przez nich ciągle góra nie wpadnie w ich ręce.

Na froncie bukowińskim zajęcie Bojana i Dolzoku przedstawiają się jako sukces niemałej wagi ze względu na spokój Czerniowiec, które dotąd znajdowały się zbyt blisko nieprzyjacielskich linij. Wieś Bojan leży w oddaleniu 5 klm. od Czerniowiec ku wschodowi, a Dolzok jest wzgórzem wysokości 273 m., przylegającem do tej wsi od północy. Z tej właśnie wyżyny mógł nieprzyjaciel zagrażać stolicy Bukowiny. Teraz już możliwość ową stracił.

Generalna ofenzywa mocarstw na zachodzie znacznie osłabła, choć nie zbliżyła się wcale do wytkniętych jej wielkich celów. Teraźniejszą tej ofenzywy fazę charakteryzują przerywane lokalnemi natarciami piechoty walki artyleryi o zmiennem natężeniu. Wielki atak angielski na drodze Ypres-Menin załamał się wśród strat olbrzymich. Jeszcze silniej napierali Anglicy na 6-kilometrowym froncie pomiędzy Langemarck i koleją Roulers-Ypres, a więc po obu stronach St. Julien, o które już tyle walk stoczono. Ani kooperacya tanksów, ani ataki lotnicze, któremi poparto piechotę i artyleryę, nie zdołały ustrzedz Anglików od klęski. Wogóle wszystkie ich większe przedsięwzięcia zakończyły się niepowodzeniem. Więc też w Anglii coraz głośniej objawiać się poczyna niezadowolenie z powodu wyników letniej kampanii 1917, które wcale nie usprawiedliwiają przechwałek Haiga. Generalissimus angielski mianowicie, rozpoczynając bój nowy, zapowiadał z zastanawiającą pewnością siebie, że walki muszą tym razem zakończyć się zwycięstwem oręża angielskiego. Tymczasem tego zwycięstwa niema, a wszystko wskazuje, że go i nadal nie będzie. Nauczka, by nie chełpić się przed czasem!

Na Chemin des Dames utrzymuje się tylko bardzo słaba czynność bojowa. Pod Verdun przeniosły się walki na wschodni brzeg rzeki, mianowicie na zachód od drogi Beaumont-Vacherauville. Ataki francuskie zostały odparte.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 30 sierpnia. Urzędowo ogłaszają dnia 30 sierpnia:

(*Z wschodniego teatru wojny*).

Pułki niemieckie utrwaliły swoje ostatnie sukcesy na północ od Fokszan przez zdobycie wczoraj miejscowości Iresti, w której się utrzymały przeciw licznym atakom. Na południe od Ocny rozbiło się nieprzyjacielskie uderzenie. Dalej ku północy na licznych odcinkach frontu wschodniego wzmogła się czynność bojowa.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Wielkie walki nad Isonzem także i wczoraj toczyły się z największą gwałtownością. Wał obrońców sprostał zwycięsko najcięższym uderzeniom. W obszarze na północ od Kal w godzinach porannych nie udały się dwa włoskie ataki. Koło Podlesec, Madoni i Britof nieprzyjaciel przez cały dzień aż do późna w nocy bez przerwy rzucał nowe masy na nasze pozycye. Wszystkie uderzenia rozbiły się o niewzruszoną wytrwałość naszych dzielnych. Wśród wielu środków, za pomocą których nieprzyjaciel stara się pokonać nasz opór, wystąpił wczoraj nowy, na tej widowni prawie nieoczekiwany. Na wschód od Britof włoska kawalerya ruszyła na nasze oszańcowania. Przyjęły ją karabiny maszynowe i zniszczyły.

Naszym wojownikom na Monte San Gabriele dzień 29 sierpnia przyniósł ponownie gorące godziny. Nieprzyjaciel nieustannie szturmował warownię. Pod wieczór udało mu się wedrzeć do naszych rowów na północnym stoku. Z nastaniem ciemności nasze wojska wśród ciężkiej niepogody przeszły do kontrataku. Nowa walka zakończyła się bezładną ucieczką Włochów.

Także na wschód od Goryczy napór wojsk nieprzyjacielskich nie zmniejszył się jeszcze. Gdy przedpołudniem odparto tylko luźne ataki, popołudniu przeciwnik, po kilkogodzinnym ogniu huraganowym, wykonał ponowny atak masowy, szerokich rozmiarów.

Obszar San Marco znalazł się znów w ognisku walki. Tu podobnie jak na wszystkich punktach między San Caterina a Vertojbą bagnetami i granatami ręcznymi utrzymaliśmy nasze linie. Koło Kostanievicy nasz front, po skutecznym napadzie na nieprzyjaciela, posunął się nieco naprzód.

Obok innych wojsk w ostatnich walkach jeszcze oddziały pułku Nr. 10 (Przemyśl) i 48 (Nagy Canicsa) znalazły sposobność szczególnego odznaczenia się. Krwawe straty nieprzyjaciela są niezwykle ciężkie. Liczba jeńców, wziętych do niewoli od początku bitwy nad Isonzem, przewyższa 10.000.

Nieprzyjacielscy lotnicy bombardowali wczoraj przedpołudniem Tryest po raz drugi, a dziś rano po raz trzeci w ciągu 48 godzin. Ofiarą lotników padła pewna liczba mieszkańców, a pewna ilość domów prywatnych doznała uszkodzeń.

Szef sztabu generalnego.

Z **wojennej kwatery prasowej** donoszą:

Na płaskowzgórzu Bainsizza i w obrębie na północ od Podlesec wczoraj tylko wal-

---

22)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XI.

(Ciąg dalszy).

Wice-hrabia odpowiedział wesoło:

— Wolę, żebyś się śmiała Zuzanno, będę miał przyjemność widzieć twoje ząbki, za któremi przepadam.... Ach! ani mi się śni prawić ci komplementów co do twojej urody... Byłoby to wdzieranie się w prawa pewnego małżonka, którego znam i który obiecuje sobie, że przed wszystkimi chlubić się będzie urodą swojej żony....

— Nie mów tak! — zawołała Zuzanna z milutkim dąsem.

— Niechże będzie, jak sobie życzysz, ukochana moja narzeczono.... Ale zgadzam się do czasu.... Nie abdykuję, udzielam tylko zwłoki.

I po krótkiem wahaniu, z rodzajem zakłopotania w głosie, dodał:

— Czy pozwolisz, Zuzanno, abym ciebie poprosił o pocałunek narzeczeński?...

Za całą odpowiedź, młoda dziewczyna, cała w rumieńcu, podała mu policzek.

W następną sobotę, panna Toullier, pomimo uprzejmych zaproszeń barona d'Orbac, pożegnała mieszkańców zamku i stosując się do życzenia Henryka, udała się wprost do Paryża, do hotelu przy placu Louvois.

XII.

Tego samego wieczora, życząc według zwyczaju dobrej nocy hrabiemu, na progu jego pokoju sypialnego, wice-hrabia prosił o wyznaczenie mu jutro rano godziny, w której mógłby się z nim rozmówić.

— Nawet natychmiast jestem gotów, Henryku, jeżeli sobie życzysz.

— Nie, nie.... jutro. Ojciec potrzebuje spocząć, a to może za długo się przeciągnąć.

— Jak ci się podoba.

— Dobranoc ojcze.

— Dobranoc.

Gdy się drzwi zamknęły, hrabia był nieco zaintrygowany.

— Co znaczy — myślał — ta mina tajemnicza i czego może chcieć mój syn ode mnie? Zdawało mi się, jakby jego ręka drżała w mojej dłoni... Czy to było mimowolne, czy może mi się tylko tak wydało?... Bo zresztą, jakiż mógłby być powód tego wzruszenia?

Ponieważ wszystkie te pytania musiały pozostać bez odpowiedzi, hrabia uspokoił się myślą:

— Bezwątpienia niema w tem nic ważnego i jutro wszystkiego się dowiemy.

Ani na chwilę nie miał przeczucia prawdy i nigdy nawet przez myśl mu nie przeszło, że wice-hrabia żywi poważne uczucie dla damy do towarzystwa swojej matki. O romansie przelotnym mowy być nie mogło, znał bowiem swego syna, wiedział, że nie byłby go zdolny profanować zarówno starożytne gniazdo swoich przodków.

Zawsze wcześnie na nogach, jak większa część dawnych oficerów kawaleryi, po dwugodzinnej, zwyczajnej przejażdżce konnej po lesie, hrabia wróciwszy, zapytał służącego:

— Czy pan Henryk już wyszedł ze swego pokoju?

— Tak, panie hrabio i czeka w salonie.

— Bardzo dobrze.

Krokiem szybkim, żwawo jak na swoje lata, pan de Ronceray wszedł na schody peronu i stanął w przedsionku.

Gdy hrabia ukazał się na progu salonu, kapitan odrzucił na stronę ostatni zeszyt *du Monde Illustré*, który przeglądał, powstał i wyszedł na jego spotkanie.

Po serdecznem powitaniu i uściśnieniu ręki, hrabia wskazując fotel synowi, zapytał:

— Z jakiego powodu żądałeś rozmowy ze mną, Henryku?

— W sprawie bardzo ważnej, mój ojcze, od której zależy szczęście całego mego życia.

Nieco zdumiony, zachowując jednakże panowanie nad sobą, pan de Ronceray odrzekł:

— Mów mój synu, słucham z wielką uwagą.

Oficer marynarki zaczął:

— Wiele razy namawiałeś mnie ojcze, abym się żenił.

— W istocie, Henryku i teraz także pragnę tego.

— Otóż, mój ojcze, zdaje mi się, że znalazłem kobietę, która łączy w sobie wszystkie zalety, aby zapewnić szczęście mężowi....

— Ach! — zawołał hrabia, wpatrując się w oczy marynarza, z widocznym zamiarem wyczytania w nich jego myśli.

— Nie chciałem ociągać się dłużej z uwiadomieniem ojca i prośbą o pozwolenie na ten związek.

— Czy znam tę osobę?

— Bardzo dobrze, mój ojcze.

— Jej nazwisko?

— **Panna Zuzanna Toullier.**

— Co mówisz?

— Panna Zuzanna Toullier.

— Dawna dama do towarzystwa twojej matki?

— Tak, mój ojcze.

— Sądziłem z początku, że źle słyszałem, lecz w obec stanowczości twego twierdzenia, nie podobna się mylić.... Istotnie nie spodziewałem się tej wiadomości i wyznam ci zupełnie szczerze, iż sprawia mi wielką przykrość.

— Czy panna Toullier miała by nieszczęście nie podobać się ojcu?

— Wcale nie.

— Czy pod jakimkolwiek względem miałby jej ojciec coś do zarzucenia?

— Także nie.

— A zatem, czekam na potwierdzenie mego wyboru.

Gdy pan de Ronceray, z brwią zmarszczoną, z oczami utkwionemi w kwiaty dywanu zachowywał milczenie, wicehrabia dodał:

— Pochodząc z zacnej i uczciwej rodziny, inteligentna i gruntownie wykształcona panna Toullier, córka byłego oficera, wszędzie będzie na swoim miejscu.

— Zgoda — odrzekł hrabia porywczo — ale nie mniej posiada wielką wadę w moich oczach....

— Jaką?

— Pochodzenie mieszczańskie....

— Nie okazywał się jednak ojciec tak jednostronnym, gdy bronił sprawy pana Duchatel wobec mojej siostry....

— Zachodziła wielka różnica....

— W czem?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ki pozycyjne. Tem zaciędej walczono na południe ztamtąd. Wszystkie ataki nieprzyjaciela, w których wzięła udział także kawalerya, były daremne. Szczególnie Monte San Gabriele było kilkakrotnie celem zaciętych ataków.

Po sześciodniowych zaciętych walkach nie udało się nieprzyjacielowi przełamać siły oporu bohaterskich obrońców. Nasze linie od San Caterina przez Grazigna, las Panovic i San Marco okalają Gorycyę. Chcąc ten wał przełamać Włosi znów trzykrotnie atakowali. Ponieśli oni najcięższe straty a nie zyskali ani piędzi ziemi. Koło Konstanievicy udałem przedsięwzięciem poprawiliśmy znacznie nasze stanowiska. Próby włoskich ataków w obrębie Medeazza odparliśmy bez wyjątku.

Atak lotników na Tryest uszkodził wiele domów prywatnych, w tem ratusz i bank Union.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już. we wczorajszym numerze w części nakładu)

Berlin, 30 sierpnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 30 sierpnia.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego. Koło Dźwińska i Smorgoń odżyła czynność ogniowa znacznie. Także na południowy zachód od Łucka, koło Tarnopola i nad Zbruczem była artylerya rossyjska ruchliwsza niż zwykle.

Front Arcyksięcia Józefa. Na południe od Tirgul Ocna odparto ataki rumuńskie na nasze linie.

Grupa wojska Mackensena. Sukces bitwy z dnia 28 sierpnia w górach na północny-zachód od Fokszan wczoraj rozszerzono. Silne uderzenie wypróbowanych wojsk atakujących wyrzuciło uporczywie broniącego się nieprzyjaciela z Irsti i wyparło go przez góry na północ od wsi ku dolinie Susity. Pułk złożony ze Szlązaków i Saksończyków szczególnie się odznaczył. Wzięto około 300 jeńców, oraz zdobyto liczne karabiny maszynowe i wozy. Zacięte ataki nieprzyjacielskie wykonywane w celu przyniesienia ulgi i bez oglądania się na straty w ludziach na linie wywalczone przez nas na północny wschód i na północ od Munceul, pozostały bez rezultatu i bez wpływu na nasze ruchy atakowe na zachód od Susity. Nad Seretem i nad dolnym Dunajem wzmogła się czynność artyleryi.

Front macedoński. Wzmożona czynność ogniowa utrzymywała się szczególnie na południowy zachód od jeziora Dojran. Koło Thuma i Alcak Male wykonali Bułgarzy pomyślne podjazdy, podczas czego zniešli kilka posterunków francuskich i wzięli jeńców. Ogniem odpędzono kilka nieprzyjacielskich kompanij, które atakowały.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Czynność bojowa we Flandryi ograniczała się i wczoraj do silnego ognia na kilku odcinkach na północny-wschód i na wschód od Ypern. Wczesnym rankiem wykonali Anglicy zacięty atak na północny wschód od Wietlje, odparto go ogniem i w walce z bliska przyczem zadano nieprzyjacielowi straty.

Front wojska niemieckiego Następcy Tronu. Na Chemin des Dames nie udało się kilka natarć wywiadowczych Francuzów, wykonanych po przygotowaniu ogniowem na południowy wschód od Cerny. Pod Verdun walka artyleryi wzmogła się wieczorem znowu do znacznej siły. Poza potyczkami wywiadowczemi nie było czynności piechoty.

Grupa wojska ks. Albrechta: Na ogień francuski na Thiaucourt odpowiedziano ponownie ostrzeliwaniem Noviant aux Pres.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Biuro Wolffa donosi:

Przerwa bojowa w generalnym ataku *ententy* trwała także przez dzień 29 b. m. W Artois ustały całkiem ataki angielskie.

Na froncie wschodnim czynność artyleryi w licznych miejscach była żywsza niż w dniach poprzednich.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą, dnia 30 sierpnia wieczorem:

Po południu Włosi znów daremnie atakowali płaskowyże Bainsizza i Monte San Gabriele.

Biuro Wolffa donosi dnia 30 sierpnia wieczorem:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Echa pokojowej noty papieskiej.

Hollendisch Nieuwe Bureau donosi z Waszyngtonu: Nota z odpowiedzią Wilsona na notę Papieża wczoraj została wysłana. Tekst jej będzie dziś ogłoszony.

Telegraaf donosi: Według *Timesa*, Wilson w nocie swej oświadcza, że nie może wdać się w rokowania pokojowe zanim Niemcy nie zgodzą się na zasadę rozbrojenia, która odbierze im możność przygotowania się do następnej wojny. Korespondent *Timesa* dodaje, że Wilson jest o tem przekonany, iż Niemcy nie mogą przyjąć proponowanych przez Papieża gwarancyj przeciw przyszłym wojnom, bez porzucenia środkowo-europejskiej polityki. Ameryka wie, że niemieccy wodzowie wojskowi są przekonani, iż mogą osiągnąć swój cel, jeżeli Niemcy, Austro-Węgry, Turcya i Bułgarya będą miały swobodę zorganizowania się w wojskową jedność. Waszyngtoński rząd zapatruje się optymistycznie na położenie wojskowe, szczególnie skoro łodzie podwodne nie mogły przeszkodzić lądowaniu amerykańskiej armii we Francyi.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie tureckie z dnia 29 sierpnia. Na froncie Diala odpędzono szwadron angielski, który z dwoma działami posuwał się w kierunku Deltabas. Na froncie synajskim czynność patroli nieprzyjacielskich w kierunku Bir es Saba i ogień artyleryi. Koło Abu odpędzono patrole nieprzyjacielskie.

Zajście z meksykańskim dyplomatą.

Koalicya odmówiła bawiącemu w Kopenhadze chwilowo *attaché* meksykańskiej ambasady w Berlinie, Kruss-Hellerowi paszportów do przejazdu do Meksyku. Sądzą, że powodem odmowy jest, iż Heller ogłosił dzieło pod tytułem „Wolność i prawo“, w którem szczególnie dał się poznać jako przyjaciel Niemiec.

Z konferencyi londyńskiej.

Konferencya socyalistyczna państw koalicyi odrzuciła 55 głosami przeciw 4 głosom wniosek, który oświadczał się przeciw wszelkiej dyskusyi z delegatami nieprzyjacielskimi, póki Niemcy nie opróżnią obsadzonych obszarów.

Hollendisch Nieuwe Bureau donosi z Londynu: Przedstawiciele rossyjscy oświadczyli na konferencyi sojuszników, że mają polecenie wzięcia udziału w konferencyi tylko jako widzowie, ponieważ mogą oni uczestniczyć tylko w takiej konferencyi, na której byliby reprezentowani wszyscy prowadzący wojnę.

Podług depeszy sztokholmskiej, Rossyanie obstają przytem, aby uchwały konferencyi sztokholskiej miały charakter wiążący, gdy Anglicy życzą sobie, aby miały one tylko charakter doradczy. Francuzi podzielają zapatrywania Anglików, domagają się jednak, aby na konferencyi sztokholmskiej dyskutowano o kwestyi winy. Portugalczycy i Belgijczycy są przeciwni konferencyi. Ameryka i Włochy nie przysłały wcale delegatów.

Konferencya została wczoraj zamknięta. Komisya, zajmująca się kwestyą konferencyi sztokholmskiej, przedłożyła sprawozdanie, w którem poleca wszystkim oddziałom związków robotnicznych i socyalistycznych udział w konferencyi. Nastąpiła ożywiona dyskusya. Ponieważ nie można było osiągnąć jednomyślności, sprawozdanie komisyi i protokół dyskusyi nad niem będą poprostu dołączone do protokołu.

Komisya dla celów wojennych stwierdza w swem sprawozdaniu, że nie osiągnięto zgody.

Następnie przedłożona została propozycya, aby wybrać stały komitet celem przygotowania i przedyskutowania materyału dla międzynarodowego kongresu socyalistycznego. Propozycyę tę konferencya przyjęła. Do stałej komisyi weszło po dwóch delegatów z każdego oddziału.

Zbiory angielskie nie dopisały.

Rotterdamsche Courant donosi z Londynu: Wczorajsza burza uszkodziła bardzo zbiory. *Times* wzywają do oszczędzania żywności, bo żniwo oceniane jest bardzo pesymistycznie.

Z ROSSYI.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi państwowej w Moskwie była obecną pani Breszkowska, która wśród żywego zainteresowania zebranych wygłosiła mowę. Breszkowska zakończyła apelem, aby raz już przystąpiono od słów do czynów i dopomożono do tego, by armia wróciła na drogę rozsądku.

Ks. Krapotkin wygłosił wielką mowę polityczną, w której wzywał armię, aby przeszkodziła zwycięstwu Niemców. Zakończył życzeniem, aby Rossyę wreszcie obwołano republiką federacyjną.

Plechanow protestował przeciw przekonaniu, jakoby rossyjscy rewolucyoniści byli gotowi do pokoju odrębnego z Niemcami. Do takiej hańby nie byliby oni nigdy zdolni, gdyż to byłoby zdradzeniem wielkiej francuskiej i angielskiej demokracyi.

Rodzianko oświadczył, że jest nieszczęściem Rossyi, iż władza rewolucyjna, utworzona przez Dumę w porozumieniu z Radą robotniczo-żołnierską, nie poszła ręka w rękę z reprezentacyą ludową, lecz usunęła ją na bok i nie chciała z nią współpracować. W ten sposób władza stanęła niebawem pod wpływem organizacyj socyalistycznych, a ztąd poszło, że ministrowie sami interesy narodowe nieraz podporządkowywali interesom klasowym.

Przywódca kadetów Miliukow stwierdził, że niestety dwa miesiące administracyi rządów koalicyjnych znamionują kapitulowanie przed utopijnemi żądaniami klasy robotniczej i przed skrajnemi nacyonalnemi żądaniami rozmaitych narodowości w Rossyi.

*

Dzienniki londyńskie i paryskie oceniają nieprzychylnie mowę Kereńskiego. Wiadomości o wydarzeniach w Moskwie spowodowały silny spadek kursu rubla, który wczoraj osiągnął kurs najniższy, a mianowicie 240 rubli za 10 funtów, gdy normalny kurs wynosił 100 rubli za 10 funtów.

Times wątpią czy Kereńskij jest odpowiednim mężem, aby uratować Rossyę z obecnego trudnego położenia.

*

Ukraińskie Biuro w Bernie Szwajc. donosi: Rada zastrzegła 20 miejsc dla frakcyi parlamentarnej polskiej na Ukrainie, z tego 11 dla socyalistów i 2 dla centrum. Polski komitet wykonawczy zaprotestował przeciw temu rozdziałowi, oświadczając, że przydział jest niedostateczny i nie odpowiada rzeczywistemu polskiemu politycznemu stosunkowi sił.

Wobec zapowiedzianego ponownego zebrania się Sejmu finlandzkiego, wojska rossyjskie obsadziły budynek Sejmu w Helsingforsie. W mieście panuje spokój. Rada robotniczo-żołnierska zarządziła pogotowie załóg na okrętach wojennych.

Dzienniki przewidują szybkie przeobrażenie gabinetu, jednak bez przesunięcia stosunku ministrów reprezentujących stronnictwa mieszczańskie i socyalistyczne

Bułgarski socyalista o Rossyi.

Z Sofii donoszą: Socyalistyczny dep, Kirkow, który jako bułgarski internacyonalista brał udział w konferencyi zimmerwaldskiej, tak wynurzał się przed sofijskim korespondentem *Voss. Ztg.*: My, socyaliści z ubolewaniem widzimy, że wszystkie owoce rossyjskiej rewolucyi poszły na marne, Komitet robotniczy stracił całą swą powagę. Radę robotniczą zaprzedał Ceretelli rządowi, dawszy się nakłonić do popierania ofenzywy, która zniszczyła zdobycze rewolucyi. Obecnie wśród robotników rossyjskich — z wyjątkiem maksymalistów Lenina — przewodzą same dzieci.

I już teraz przepowiedzieć można, że Rossyę czeka nowa, większa jeszcze od ostatniej rewolucya, która doprowadzi maksymalistów do steru. Lenin pracuje dla pokoju i zmusi do pokoju także aliantów Rossyi. Jedyny to zresztą sposób uratowania Rossyi od zagłady. W Rossyi starają się jak najdalej odsunąć od siebie widmo demobilizacyi, wtedy bowiem dopiero zapanuje chaos i rozpętają się okropności, o jakich niema się pojęcia.

Z drugiej strony koła wojskowe drżą na myśl o czwartej kampanii zimowej. Zwłaszcza w Petersburgu, który stał się istnym domem waryatów, wszyscy ze zgrozą myślą o tej możliwości. Ostatni rossyjski odwrót odsłonił całą demoralizacyę rossyjskiej armii i doprowadził do drakońskich zarządzeń Korniłowa. Lecz nawet tysiące wyroków śmierci, jakie co dnia podpisywał Korniłow, nie pohamowały tego upadku.

Sygnał do nowej rewolucyi, która ma uzdrowić Rossyę, dany będzie z Kronsztadu. Ta twierdza maksymalistów ma poparcie u floty bałtyckiej, pozostającej całkowicie pod wpływem zwolenników Lenina. Wydany przez Kereńskiego tajny rozkaz do łodzi podwodnych, nakazujący zatopić wszystkie okręty, których załoga zbuntowała się, wywołał tylko powszechne oburzenie i pomnożył zastępy zwolenników Lenina. Ci, którzy zawładną Rossyą, wyjdą z Kronsztadu.

Te zapatrywania — dodaje od siebie *Voss. Ztg.* — nie są wolne od uprzedzeń i przesady, gdyż wyszły od przywódcy socyalistów, który sprzyja kierunkowi Lenina. „Wielka rewolucya“, zapowiadana przez Kirkowa, nastręczyłaby zdaje się Anglii pożądaną sposobność do owładnięcia Rossyą całkowicie. Że nie obeszłoby się przytem bez kontrrewolucyi, to pewna. Zwycięstwo rossyjskiej wolności i ruchu pokojowego może osiągnąć tylko silnie skonsolidowana wewnątrz Rossya. A dotąd żaden z przywódców rossyjskich — nawet Lenin — nie potrafił takiego dzieła doprowadzić do skutku.

KRONIKA.

Lwów, 31 sierpnia 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.
Sobota (1 września):
Idziego op. — Dzierżysława. — Andreja ap.
Wschód słońca o godzinie 4·38 rano, zachód słońca o godzinie 6·11 po południu.
Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 Cel.

— **JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski** bawi we Lwowie.

— **Pożegnanie ustępującego prezydenta sądu krajowego karnego radcy Dworu Jana Longeloff Kiliana.** Dzisiaj o godz. 12 w południe w sądzie karnym przy ul. Batorego, odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego kierownika sądu krajowego karnego radcy Dworu Jana Longeloff Kiliana. W wielkiej sali rozpraw, przystrojonej zielenią i kwiatami zebrali się członkowie sądu, prokuratoryi, urzędnicy kancelaryjni, służba i strażnicy więzienni, aby pożegnać radcę Dworu Kiliana, który po 40-letniej służbie, przechodzi w stan spoczynku. Punktualnie o godzinie 12 w południe prezydent sądu krajowego cywilnego Łuczkiewicz wprowadził radcę Dworu Kiliana, który zajął miejsce, mając po prawej stronie prezydenta Łuczkiewicza i radcę Dworu Wiślańskiego, po lewej: prokuratora Państwa radcę Dworu Bartha, wic prezydenta Małaczyńskiego i radcę wyższego sądu krajowego Tadeusza Rybickiego.

Gdy się w sali uciszyło, zabrał głos senior radców wyższego sądu krajowego karnego p. Franciszek Kohmann, aby imieniem uczestników sądowych i prokuratoryi Państwa pożegnać kierownika, który przez 5 lat stał na czele urzędu. P. Kohmann wyraził serdeczny żal, ze ustępuje kierownik tak bardzo przez podwładnych lubiony, sprawiedliwy i wyrozumiały przełożony, który stojąc na czele sądu, zwłaszcza w czasie inwazyi rossyjskiej przebył wraz z urzędnikami dobre i złe chwile, dodając im otuchy i zapału do dalszej pracy wśród najcięższych warunków. To też ze smutkiem przychodzi dziś pożegnać ustępującego, życząc mu z całego serca wszystkiego najlepszego, aby Najwyższy zachował go długie lata w zdrowiu i pomyślności. P. Kohmann dodał w końcu, że zebrani dziękują radcy Dworu Kilianowi za opiekę i proszą o zachowanie ich w pamięci.

Po skończonem przemówieniu p. Kohmanna, wręczono radcy Dworu Kilianowi piękny obraz pędzla Wygrzywalskiego p. t. „Wybrzeże morza“ i wiązankę świeżych kwiatów.

Radca Dworu Kilian, do głębi wzruszony podziękował zebranym za piękną owacyę i upominek i zaznaczył, że dzisiejsza chwila rozstania, po 40-letniej nieprzerwanej pracy w zawodzie sędziowskim, jest dla niego bolesną, tem bardziej, że wśród obecnych znajdował zawsze chętnych i ofiarnych współpracowników. Radca Dworu Kilian wspomniał o bardzo ciężkich warunkach, wśród których zawód sędziowski spełnia swoje zadanie. Inwazya rossyjska, blizkość frontu, ciągłe zmagania się wśród trudnych warunków życia codziennego, wszystko to wpływa denerwująco na najbardziej rutynowanych pracowników, a zawodowi sędziowskiemu daje szczególniej odpowiedzialne stanowisko. Radca Dworu Kilian wspomniał dalej o pięknej harmonii, która istniała w czasie jego urzędowania między prokuratoryą Państwa a sądem i raz jeszcze dziękując wszystkim za współudział w pracy zaznaczył, że jeżeli dwukrotnie w czasie obecnej wojny został odznaczony przez Najj. Pana, to ma to również do zawdzięczenia ofiarnej pracy podwładnych i ich wysokiemu poczuciu obowiązku. W końcu mowca oświadczył,

że zachowa wszystkich na zawsze w sercu i prosił o wzajemną pamięć.

Po skończonej uroczystości radca Dworu Kilian żegnał się jeszcze osobno z każdym z obecnych, poczem udał się do swego biura, aby oddać urzędowanie prowizorycznemu kierownikowi sądu krajowego karnego radcy wyższego sądu krajowego p. Tadeuszowi Rybickiemu.

Z życia radcy Dworu Kiliana przytoczymy kilka dat. Urodzony w Brzeżanach w r. 1854, ukończył nauki we Lwowie, a po złożeniu egzaminów prawniczych, w r. 1876 wstąpił do służby sędziowskiej we Lwowie, gdzie zajmując coraz to wyższe stopnie w hierarchii urzędniczej, powołany zostaje w r. 1891 do Najwyższego Trybunału, a w dwa lata potem wraca znów do Lwowa na stanowisko prokuratora Państwa. Rok 1910 przynosi p. Kilianowi nominacyę na radcę Dworu, a w dwa lata później t. j. 1912 zostaje prezydentem sądu krajowego karnego. P. Kilian pozostał na stanowisku w czasie inwazyi rossyjskiej we Lwowie i kierował bez przerwy agendami swego urzędu. W ciągu wojny został dwukrotnie odznaczony orderem Leopolda i wyniesieniem do stanu szlacheckiego z przydomkiem Longeloff.

— **Kierownictwo sądu krajowego karnego** we Lwowie objął po ustąpieniu radcy Dworu Kiliana, radca wyższego sądu krajowego p. Tadeusz Rybicki.

— **Bezpłatne obiady dla młodzieży szkół średnich.** W sprawie tej odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu, który swego czasu zajął się był zorganizowaniem kuchni dla młodzieży szkół ludowych i szkół średnich. Przewodniczyła Róża hr. Skarbkowa. Komendant miasta gen. Nowotny oświadczył, że udało mu się w sprawie bezpłatnych obiadów dla młodzieży szkół średnich uzyskać pożądane koncesye od zastępcy komisarza rządowego dr. Schleichera. Od 1 września kuchnia ta miała być rozwiązana, a studentów i studentki, korzystających z niej miano porozdzielać pomiędzy kuchnie wojenne w rozmaitych dzielnicach miasta. Zapobiegł temu gen. Nowotny. Podług jego zdania ze względów wychowawczych należało zatrzymać ustrój dotychczasowy, ażeby młodzież ta korzystała z jednej wspólnej kuchni, gdzie jest i nadzór także ze strony nauczycieli. Chodziło o to także, aby młodzież otrzymywała te obiady jak dotychczas bezpłatnie. Dr. Schleicher zgodził się na to wszystko i kuchnie prowadzone będą dalej z tą tylko różnicą, że od 15 września obejmie zarząd tychże i pokrycie wydatków gmina m. Lwowa; komitet dotychczasowy opiekować się jednak i nadal będzie tą kuchnią — która w szeregu kuchen wojennych stanowić będzie osobną jednostkę.

Pp. hr. Skarbkowa i dyrektorka Kulińska podziękowały gen. Nowotnemu za te oszlachetne usiłowania i prosiły go o dalszą opiekę nad młodzieżą. Po dyskusyi, w której zabierały głos panie postanowiono, że panie i nadal będą dyżurowały w tej kuchni i będą się nią gorliwie zajmowały.

Stwierdzono dalej, że rachunki kuchni, prowadzone w ostatnich czasach przez porucznika Seyfrieda, komisya rewizyjna znalazła we wzorowym porządku.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobniejszych spraw gen. Nowotny raz jeszcze zapewnił, że opiekować się będzie kuchnią, a w zimie założy herbaciarnię i ewentualnie także ogrzewalnię.

— **Premie dla karmiących matek.** Urząd ochrony dziecka we Lwowie wygotował plan rozdzielenia premij matkom wzorowo karmiącym. Rozdzielanie premij jest jednym ze środków agitacyjnych na rzecz naturalnego karmienia niemowląt, a wszczepianie tej zasady, zwłaszcza wśród sfer mniej inteligentnych napotyka na znaczne trudności. W krajach zachodnich już dawno używa się premij jako środka agitacyjnego, a także specyalne sklepy, przez zeopatrywanie matek karmiących w znakomite, posilne środki spożywcze, mają zadanie ułatwić im karmienie własną piersią. Także w naszem mieście otwarto sklep przy ul. Cichej, który wydaje na podstawie legitymacyj mleko, grysik, mąkę ryżową itp. dla osób prowadzonych w ewidencyi w miejskim urzędzie ochrony dziecka. Obecnie zarząd miasta uchwalił każdego roku w kwietniu i wrześniu udzielać premij, a to: 5 po 50 kor., 10 po 40 kor. i 20 po 30 kor.

— **Wpisy do zakładu z prawem publiczności Amelii d'Endel** przy placu Bernardyńskim l. 12 A. już się rozpoczęły. Zakład obejmuje: Kurs matury seminaryalnej, szkołę wydziałową, szkołę ludową koedukacyjną, szkółkę froeblowską. Szczególną uwagę zwraca się na naukę i konwersacyę w języku niemieckim i francuskim.

— **Przeróbka owoców.** Zarząd gminy m. Lwowa opierając się na reskrypcie Namiestnictwa z dnia 4/VIII 1917 l. 12.717 Ad. w sprawie przydziału cukru dla przeróbki owoców, wzywa wszystkich posiadaczy sadów, w obrębie m. Lwowa położonych, aby dla uzyskania potrzebnych dla tej czynności dat, podali w terminie do 3 września 1917 pisemnie w XVII departamencie Magistratu swoje imię i nazwisko, miejsce, gdzie znajduje się sad, rodzaj i ilość drzew, oraz rodzaj i ilość owoców w kilogramach, które mają być przeznaczone na przeróbkę.

— **Kursy sztuki scenicznej** zaprowadza gal. Towarzystwo muzyczne we Lwowie od października b. r. przy współudziale najwybitniejszych sił fachowych. Plan nauczania rozłożony na 10 miesięcy obejmuje naukę dykcyi, deklamacyi i gry scenicznej, ćwiczenia praktyczne na scenie i ćwiczenia reżyserskie, sztukę charakteryzacyi, kostyumologii, naukę tańców najpotrzebniejszych, wykłady i prelekcye z różnych dziedzin sztuki i teatru. Niektóre wykłady ogólnego znaczenia będą dostępne również i dla publiczności interesującej się sprawami teatru. W programie są również popisy sceniczne z przygotowanych na ten cel utworów. Nauczać będą najwybitniejsi artyści i artystki sceny lwowskiej, a do wykładów teoretycznych pozyskano wybitnych literatów-specyalistów. Otwarcie kursów nastąpi 1 października b. r. Wpisy przyjmuje kancelarya Towarzystwa muzycznego ul. Chorążczyzna 7. Egzaminy wstępne odbędą się d. 27 i 28 września b. r., każdym razem o godzinie 4 po południu.

— **Otwarcie nowej wystawy dzieł sztuki** przeznaczonych do rozlosowania na dochód ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego, odbędzie się w niedzielę o godzinie 11 rano w sali giełdy Izby handlowej przy ul. Akademickiej l. 77.

Wystawa przedstawiać się będzie niezmiernie interesująco, gdyż obesłali ją najwybitniejsi nasi artyści.

— **Z poczty.** Na okupowanem terytoryum Czarnogóry otwarty został dla ruchu prywatnego c. i k. Etapowy Urząd pocztowo-telegraficzny w Berane. Dopuszczone są do transportu pocztowego w obrocie: a) do wymienionego urzędu, karty korespondencyjne, listy, druki (gazety), próbki towarowe, przekazy pocztowe, listy z deklarowaną wartością i pakiety bez podanej wartości do wagi najwyżej 5 klgr.; b) od niego karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety), próbki towarowe, przekazy pocztowe, czeki pocztowej kasy oszczędności i nadane w otwartym stanie listy wartościowe.

Dopuszczone są nadto w obu kierunkach także telegramy prywatne.

Rzeczony urząd funkcyonuje zarazem jako poczta polowa dla przydzielonych mu komend, wojsk i zakładów i z uwagi na ten jego charakter wolno doń wysyłać także prywatne pakiety poczty polowej pod warunkami ustanowionymi dla tego rodzaju przesyłek.

— **Zbiórka w kościołach.** Zarządzona przez konsystorz metropolitalny w kościołach archidyecezyi lwowskiej ob. łać. na dzień 1 lipca b. r. zbiórka dla dotkniętej klęską wojny polskiej i litewskiej ludności na Litwie, przyniosła kwotę 15.181 kor. 20 hal. — Na ten cel złożył JE ks. Arcybiskup Bilczewski 3000 kor. Razem 18.181 kor. 20 hal. odesłano do Książęco Biskupiego Konsystorza w Krakowie.

— **Wykończenie budowy miejskiego zakładu dla dzieci.** Zarząd miasta rozpoczął przed kilku laty budowę kompleksu budynków obok Szkoły kadeckiej, przeznaczonych na umieszczenie dzieci pozostających pod opieką miasta. Tymczasem wypadki wojenne przeszkodziły wykończeniu budynków, które już w chwili mobilizacyi znajdowały się pod dachem. a teraz wymagają jeszcze wewnętrznego urządzenia. Ponieważ zachodzi obawa, że dalsze pozostawienie budynków w stanie, w którym się obecnie znajdują, może przynieść im wielką szkodę, Rząd wyasygnował milion koron na niezbędne zabezpieczenie budynków przed wpływami zimna i wilgoci.

Zestawienie wymaganych funduszów na zupełne wykończenie budynków, kanalizacyę, instalacyę światła i urządzeń sanitarnych wykazuje kwotę 3 milionów. Gdyby taka suma była do dyspozycyi, zarząd miasta mógłby w niedługim czasie umieścić wszystkie dzieci, któremi się z urzędu opiekuje.

W tej chwili jednak fundusze nie pozwalają na przystąpienie do zupełnego wykończenia budowli, a ponieważ równocześnie nadmierne przepełnienie miejskich zakładów wychowawczych każe natychmiast zaradzić niedomaganiom, zarząd miasta zadecydował wykończyć na razie jeden budynek kosztem 400.000 koron i umieścić w nim około 130 dzieci.

— **Ogólny wiec funkcyonaryuszy państwowych** odbędzie się we wtorek dnia 4 września, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym 1) Sprawozdanie komitetu wykonawczego, 2) referat aprowizacyjny, 3) referat pomocy finansowej.

— **Z „Sokoła-Macierzy".** Ćwiczenia gimnastyczne rozpoczną się z dniem 3 września b. r. Wpisy przyjmuje od dzisiaj biuro Towarzystwa od godziny 6 do 8 wieczórem, gdzie przeglądnąć można rozkład godzin i poinformować się o warunkach wpisu.

— **Licytacye koni wojskowych** w wrześniu odbędą się: w szpitalu wojskowym w Sądowej Wiszni 5, w Rzeszowie 8, w Czerlanach 9 i w Maksymowicach pod Samborem 10 września.

— **Zmiana granic północnego obszaru wojennego i zmiana ustawy w sprawie ubezpieczenia robotników.** *Wiener Zeitung* ogłasza obwieszczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych o zmianie granic północnego obszaru wojennego w Austryi. Według tego naczelna komenda armii zmieniając dotychczasowe rozgraniczenie, wyłączyła ze ściślejszego obszaru wojennego powiaty polityczne: Przemyślany, Bóbrkę, Żydaczów, Rohatyn, Stryj, Skole, Dolinę, Kałusz, Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórnę od dnia 1 września 1917 i włączyła je do dalszego północnego obszaru wojennego.

W tymsamym numerze *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę w sprawie zmiany kilku postanowień o ubezpieczeniu robotników od wypadku.

— **Pogromy ziemian na Białej Rusi.** W *Dzienniku Mińskim* opisuje p. Rogoziński, instruktor C. K. O., grozę budzące pogromy ziemian polskich na Białej Rusi.

Pojęcie ludzkie przechodzą te straszne rzeczy, jakie rozegrały się w dniach od 26-go do 30-go czerwca (st. st.). Podług ścisłych informacyj, rozbito 7 majątków i folwarków. Dnia 26 czewca do majątku Płoskinia pana Jana Skirmunta wtargnęła część żołnierzy rossyjskich pewnego pułku piechoty. Po trzykrotnej salwie, danej w górę, a był to sygnał, ażeby wszyscy wyszli z majątku, zaczęto ostrzeliwać zabudowania; następnie część żołnierzy wtargnęła do zabudowań mieszkalnych, gdzie rozpoczęto dzieło zniszczenia. Meble łamano, portrety, fotografie, obrazy, książki rozrywano na kawałki i palono, obraz Matki Boskiej, znajdujący się w kapliczce przy majątku, zniszczono i pokłuto. Rąbano i niszczono wszystko, co tylko miało jakąkolwiek wartość, i wyrzucano przez okna, gdzie okoliczni włościanie, jak szakale, wybierali resztki, dzieląc między siebie, druga zaś część tłuszczy dokonywała tego samego w zabudowaniach folwarcznych, gdzie łamano narzędzia rolnicze i inwentarz martwy. Inwentarz żywy wyrżnięto, część zaś sprzedano okolicznym włościanom. Państwo Skirmuntowie z dwojgiem dzieci ratowali się ucieczką przez okno, nie zabierając nic z sobą, nawet ubrań. Unosząc z sobą tylko życie swoje i dzieci, uciekli do majątku brata, znajdującego się o 5 wiorst od Płoskini.

Dzieło zniszczenia przedstawia straszny obraz, nie dający się opisać. Zabudowania mieszkalne i folwarczne są zrujnowane, podłogi porąbane, ramy okienne powybijane, resztki mebli, futer, książek poniewierają się po całym folwarku. Po dokonaniu spustoszenia u p. Jana Skirmunta, w ten i inny sposób zniszczono jeszcze następujące majątki: majątek Suszych p. Ewy Skirmuntowej, majątek Hutka p. Antoniego Skirmunta, majątek Płotnica p. Wacława Zawadzkiego, majątek Dobrosława (dzierżawca p. Podgórski, któremu odebrano pieniądze), folwark Czarnyj Priburg braci Michniewiczów, folwark Badanówka ks. Druckiego-Lubeckiego. Za główny punkt zborny tłuszcza ta obrała sobie majątek Płoskinie, do którego ściągano zrabowane rzeczy i bydło. Ustawili tu rabusie straże swoje z 8 karabinami maszynowymi na zabudowaniach folwarcznych. Prowodyrem bandy rabusiów był — chorąży. Deputacye komitetów nic zaradzić nie mogły. Wysłano wojsko, któremu udało się przyłapać 30 maruderów.

— **Zjazd prezesów i prokuratorów.** W siedzibie departamentu sprawiedliwości w Warszawie rozpoczęły się obrady trzeciego i ostatniego przed objęciem sędownictwa zjazdu prezesów i prokuratorów sądów polskich w Królestwie Polskiem. Na zjazd przybyli prawie wszyscy kandydaci na prezesów i prokuratorów, upatrzeni przez departament sprawiedliwości.

Obrady zagaił i przewodniczył dyrektor departamentu, p. Stanisław Bukowiecki, w asystencyi pp.: Szrednickiego, Staniszewskiego i prof. Krzymuskiego z Krakowa.

Jednym z głównych momentów zjazdu było wręczenie przez p. dyrektora departamentu nominacyi prezesom i prokuratorom, oraz otrzymanie od nich zaprzysiężenia. Czynność ta odbyła się w ten sposób, że najpierw najstarszy wiekiem prezes sądu najwyższego, p. Szrednicki, odczytał rotę przysięgi i wszyscy prezesi sądów okręgowych złożyli przyrzeczenie przez podanie ręki p. dyrektorowi departamentu sprawiedliwości. Rotę przysięgi dla prokuratorów odczytał wicedyrektor departamentu, p. Makowski, poczem każdy z prokuratorów złożył również przyrzeczenie przez podanie ręki dyrektorowi departamentu. Rota przysięgi brzmi, jak następuje:

„Obejmując stanowisko.... przyrzekam uroczyście Ojczyźnie i narodowi polskiemu z całej duszy wiernie służyć, pożytek Państwa Polskiego i dobro publiczne, według najlepszego rozumienia, zawsze mieć przed oczyma, przepisów prawa ściśle przestrzegać, w stosunku do spraw, sobie powierzonych, tajemnicy urzędowej dochować, obowiązki urzędu swego spełniać gorliwie, polecenia przełożonych dokładnie wykonywać".

Następnie prezesi i prokuratorzy sądów okręgowych zdawali sprawę z dokonanych czynności organizacyjnych i przygotowawczych w celu uruchomienia sądownictwa polskiego w dniu 1 września r. b. Ze sprawozdań okazuje się, że zarówno gmachy sądowe, jak personal z małymi wyjątkami są przygotowane już do objęcia sądownictwa.

Wieczorem w Kole prawników odbyło się zebranie towarzyskie, urządzone przez dyrektora departamentu sprawiedliwości na cześć prezesów i prokuratorów sądów polskich.

— **Śmierć bohaterska dziennikarza.** W dniu 19 b. m. poległ śmiercią bohaterską na polu walki dr. Kazimierz Adamczyk, współredaktor *Dziennika Kujawskiego*, który pełnił służbę w armii niemieckiej na froncie zachodnim. Dr. Adamczyk zginął w kwiecie wieku, licząc lat 29.

† **Michał Węsławski**, b. prezydent m. Wilna, prezes Koła poselskiego polskiego Litwy i Rusi w drugiej Dumie, zmarł w Wilnie. Żywa obywatelska, duchem polskości przepojona działalność, gorący patryotyzm, czynny udział we wszystkich instytucyach polskich społecznych na Litwie, oraz praca w Dumie przekazują imię zmarłego wdzięcznej pamięci społeczeństwa.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 8, wyświetla od piątku dnia 31 sierpnia, do poniedziałku, dnia 3 września b. r. następujące aktualności: „Protea", dramat w 4 aktach. Pozatem wyświetla się: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, oraz świetną komedyę w 2 aktach pod tyt. „Książę incognito".

— **„Grzechy ojców"**, dramat w 2 aktach wyświetla **Kino ludowe „Czerwonego Krzyża"** we Lwowie przy ul. Grodeckiej l. 2 b, od piątku dnia 31 sierpnia, de poniedziałku dnia 3 września b. r. Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „Twardy orzech", komiczne, oraz komedya w 3 aktach pod tyt. „Zaręczyny Nelli", złożą się na uzupełnienie tego programu.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy l. 34 (gmach państwa Skole) wyświetla od piątku dnia 31 sierpnia, do poniedziałku dnia 3 września b. r. następujące aktualności: „Ryby morskiej i słodkiej wody", zdjęcie naukowe, „Dama w czerni", dramat w 4 aktach, „Frycka koń", komiczne, „Ojciec i córka", dramat, oraz komedya pod tyt. „Między dwa ognie".

Kronika zagraniczna.

* Pomnik i kościół pokoju. Z inicyatywy Papieża Benedykta XV — jak donosi prasa niemiecka — utworzyła się komisya międzynarodowa, mająca na celu wniesienie w Ostendzie, jako mieście portowem, a nadto najbardziej uczęszczanem przez cały świat, jako miejsce kąpielowe, olbrzymiego pomnika na cześć i pamiątkę pokoju. Pomnik ma pozostać jako wieczny symbol pokoju i dominować nad morzem, podobnie jak pomnik Wolności przy wjeździe do portu w Nowym Jorku. Koszta, obliczone na kilka milionów, pokryte mają być ze składek wszystkich narodów, tak biorących bezpośredni udział w walce, jak neutralnych. Składki na ten cel podobno już zebrane, wynoszą 700.000 fr. Na czele komitetu stoi kardynał Wincenty Vanutelli, jako senior św. Kolegium. Z pomnikiem pokoju związany jest zarazem projekt wzniesienia kościoła pokoju, którego budową Papież się interesuje.

* Ludowe kursy polskie w Pradze. W Pradze czeskiej rozpoczynają się nowe kursy języka i literatury polskiej. Według sprawozdania, zamieszczonego w *Nar. Listach*, zainteresowanie kursami tymi jest wśród studentów czeskich dość znaczne.

* Ciekawe listy żołnierzy rossyjskich do ministra wojny. *Nowoje Wremia* w numerze z dnia 10 lipca zamieszcza następującą notatkę p. t. „Zdrajcy" — charakterystyczną zarówno ze względu na panujące w armii rossyjskiej nastroje, jak również obrazujące dobitnie, jakie rzeczy wolno obecnie drukować prasie rossyjskiej. Oto dosłowne jej brzmienie: „Garstka strzelców rozwiązanej dywizyi syberyjskiej nadesłała pod adresem ministra wojny Kereńskiego i naczelnego dowódcy armii listy, grożące im obu zagładą za rozpoczętą ofenzywę. Na imię ministra wojny nadszedł list następujący:

„My strzelcy syberyjskiego pułku w liczbie 214, przyjęliśmy rezolucyę treści następującej: Prosimy o natychmiastowe uwolnienie towarzysza, porucznika Chaustowa i odesłanie go do właściwego oddziału. W wypadku niespełnienia naszej rezolucyi przybędziemy do Petersburga po trzech od każdej roty, zastosujemy do pana p. Kereński, energiczne środki z użyciem siły zbrojnej i będziesz pan zabity, jak i poprzedni, niesyty jeszcze krwi, pies. Tyś zdrajcą naszej swobody, chcesz być władcą Rossyi, ale nie, to być nie może. Ty, Kereński, twórco żelaznej dyscypliny, chcesz znowu wszystko tak urządzić, jak było dawniej. Uchodź ze stanowiska, dopóki jeszcze nie zapóźno, a dla nas nawet śmierć w walce ze swobodą wydaje się piękną. Precz z Kereńskim! Niech żyją deputaci żołnierzy i chłopów! Precz z rządem tymczasowym, składającym się z przeklętych burżujów! Precz, precz, precz z rozwiązywaczem pułków, Kereńskim!"

Drugi list adresowany jest do A. F. Kereńskiego i gen. Brusiłowa:

„Prosiliście nas, abyśmy poszli na Niemców. Nie, nie pójdziemy na Niemca, lecz wkrótce pójdziemy na rossyjskich burżujów,

wszystkich ich wykłujemy bagnetami, a wraz z nimi zakłujemy generała Brusiłowa i Kereńskiego. Oczekujcie śmierci:“

* Indyanie na froncie francuskim. *National Tidende* przynosi wiadomość z prywatnego listu, nadesłanego z Ameryki, że dotąd rząd Stanów Zjednoczonych wysłał 30 tysięcy Indyan na front francuski.

* Odczyt o Polsce w Anglii. Na skutek zaproszenia szkockiego Towarzystwa historycznego wygłosił p. L. Litwiński odczyt w Edinburgu p. t. „Sprawa polska w świetle historyi“. Zebraniu przewodniczył prof. Richard Lodge, znany dziejopis, autor rozprawy o podziałach Polski. Po odczycie dr. Litwińskiego zabrał głos p. I. H. Hartley, którego przemowa wzbudziła niemałe wrażenie. Duże zaciekawienie wzbudziła uwaga dr. Litwińskiego o tem, że Jędrzej Śniadecki, były rektor Uniwersytetu wileńskiego, studyował między 1793 do 1795 w Edinburgu. Prof. Lodge obiecał wyszukać szczegóły tyczące się bytności w Szkocyi wielkiego uczonego polskiego, i zakomunikować je Polskiemu Komitetowi informacyjnemu w Londynie.

* Król ziemniaczany. W Kalifornii żyje człowiek, który produkuje nie mniej jak czwartą część ziemniaków, hodowanych w tym stanie. Nazwisko jego jest ogólnie znane w całej Ameryce, a na wszelkich targach ziemniaki Jerzego Shimasa są wprost bez konkurencyi. Ten prawdziwy „król ziemniaczany“ jest rodowitym Japończykiem. Przed 27 laty przybył Shimas do Kalifornii i poświęcił się od samego początku uprawie ziemniaków, czyniąc ją swą specyalnością. Dzisiaj tereny uprawiane przez niego ciągną się milami, a liczba zatrudnionych u niego robotników sięga w dziesiątki tysięcy. Majątek Shimasa wynosi około 100 milionów dolarów, t. zn. przeszło 500 milionów koron.

* Najdłuższą mowę na świecie wygłosił niedawno w parlamencie filipińskim amerykański lekarz dr. Heiser; mowa ta trwała przez trzy dni i trzy noce bez przerwy, uwzględniając naturalnie krótkie, kilkuminutowe pauzy. Treścią jej była agitacya mowcy za urządzeniami sanitarnemi, zaprowadzonemi na Filipinach przez Amerykanów, które teraz tubulcy, dopuszczeni do rządów, chcieli usunąć za względów oszczędnościowych, uważając je za zbyteczne.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. „Bal maskowy“, pochodzący z pierwszego okresu twórczości Verdiego, już z powodu swej formy kompozytorskiej, na krótszy może liczyć żywot sceniczny, niż pisane z uwzględnieniem zreformow nego kierunku nowsze opery włoskiego mistrza, jak n. p. „Otello“, ub nawet stojąca na punkcie przełomowym „Aida“, bezsprzecznie — obok słynnego „Requiem“ — najwspa ialsze dzieło nieśmiertelnego kompozytora. Te ostatnie opery, przez wieki jeszcze będą ozdobą repertuarów oper - wych, gdy prawdopodobnie starsze dzieła wcześniej pokryje mgła zapomni nia. Więc sam przez się interesującym — j ko dzieło kompozytorskie — „Bal maskowy“ już nie jest, a sceniczną jego wartość podtrzymać może li tylko świetne wykonanie, którego podporą, a raczej najbardziej olśniewającym czynnikiem być musi doskonały zespół solistów wokalnych. Bez niego nie mają wprost racyi bytu przedstawienia oper tak ogólnie znanych, jak „Bal maskowy“, które nie przekraczają poziomu usiłowań, nie wzbogacających kierownictwa teatru o jakikolwiek sukces, moralny lub materyalny. Tych kilka uwag nasunęło ostatnie przedstawienie tej opery, z powodu miernego tylko wykonania mało zajmujące. Przedstawicielce Amelii (p. Józefa Zacharska), aczkolwiek obdarzonej tak cennym materyałem głosowym, nie udało się wyzyskać okalnych ani scenicznych efektów tej popisowej partyi. W grze raził przyjęty do tej roli szablon, naśladowany lub wpojony, a śpiew początkującej artystki — już ze względu na niedostateczną pewność rytmiczną i częstokroć chwiejną intonacyę (po większej części przeważało niedociąganie tonów w wyższych pozycyach) — niedosięgał do wysokości zadania. Mdła i dość monotonna deklamacya również nie przyczyniła się do podniesienia tej kreacyi, że tak powiem niedokrewnej, w całości amatorskiej. Ten nudnawy „kamerton“ udzielał się też poniekąd otoczeniu niezbyt dramatycznej Amelii. Rolą Ryszarda nieszczególnie przejmował się p. Tadeusz Łowczyński, tym razem — być może — mniej dobrze usposobiony głosowo i nie wyzwolił się również z ogólnie panującej onegdaj apatyi. Wyżej pod względem gry scenicznej stanęła postać Renata, uwydatniająca należycie dramatyczne momenty partyi. Jeżeli miarę oceny ma tworzyć w operze wykonanie partyj wokalne, to palmę pierwszeństwa należałoby przyznać doskonałej przedstawicielce pazia (p. Stefania Marynowiczówna) oraz wydatnym i szlachetnie brzmiącym głosom panów Stanisława Tarnawskiego (Samuel) i Karola Urbanowicza (Tom). N emniej należą się słowa pochwały p. Amelii Kasprowiczowej, której kreacya charakterystycznej postaci Ulryki spotkała się już niejednokrotnie z uznaniem krytyki. Całość onegdajszego „Balu maskowego“ nie odznaczała się — mimo rzetelnych starań dyrygenta p. Józefa Lebrera — precyzyą. Amfiteatr był zapełniony do połowy.

Fr. Neuhauser.

Macierz Polska. Jako nr. 103 Biblioteki wydała Macierz Juliuszowej Albinowskiej „Najnowsze sposoby przyrządzania i przechowywania zapasów domowych“. Książka składa się z siedmiu części. Pierwsza zawiera uwagi ogólne, następne podają sposoby konserwowania mięsa, jaj, mleka, sera, tłuszczów, przyrządzania konserwów i warzyw, owoców, wreszcie wyrabiania mydła i krochmalu. Spis abecadłowy obejmuje kilkaset pozycyj. Tekst objaśniają ryciny. Książka liczy 14 arkuszy druku, cena jej 2 kor. 50 hal.

Jako jedną z publikacyj swych w roku Kościuszkowskim wydała Macierz również Adama Stodora „Kościuszko w Sosnowicy“. Są to dzieje miłości bohatera, ujęte w formę dramatu fantastycznego. Książeczka wyszła nakładem fundacyi im. T. Kościuszki. Cena 1 kor.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę o godzinie 3·30 po południu I-sze w nowym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Wesele“, dramat w 3 aktach Wyspiańskiego, z Wandą Siemaszkową w roli Panny Młodej. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego, i „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. Występ Józefy Zacharskiej, Tad. Łowczyńskiego, Ign. Manna i Adama Okońskiego. — W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach Ibsena. Ostatni występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Bedlewicza i Stan. Tarnawskiego. W partyi Walentego wystąpi Franciszek Freschel. — W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem (nowość) „Sen dnia letniego“, komedya w 3 aktach Józefa Wiśniowskiego, autora sztuki „Leci liście z drzewa“.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W sprawie podniesienia hodowli trzody chlewnej rozesłał galicyjski Zakład obrotu bydłem do wszystkich filij powiatowych następujący okólnik:

Stan świń w Galicyi stale i gwałtownie się zmniejsza, co grozi krajowi katastrofalnemi następstwami. Celem poprawy stanu hodowli trzody chlewnej należy wszelkimi środkami ułatwiać hodowcom nabywanie młodych prosiąt do chowu tak we własnym, jak i pobliskim powiecie i w tym kierunku popierać chętnych nabywców.

Rzeczą będzie tamtejszej filii powiatowej obmyśleć stosowne pod tym względem środki, do czego jest uprawniona postanowieniami § 2 ust. a. i b, rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 30 marca 1917 L. 3459 II, 1741, a obowiązana przepisami instrukcyi, wydanej do wspomnianego rozporządzenia.

Pod względem obrotu nierogacizną hodowlaną i użytkową wewnątrz kraju, należy postępować jak najliberalniej, a dbać tylko o to, aby materyał ten niezwykle dla kraju naszego cenny, nie przedostawał się poza granice Galicyi.

Niemniej koniecznem jest porozumiewać się w tej sprawie z miejscowemi organizacyami c. k. Towarzystwa rolniczego (c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego) i popieranie ich dążeń.

Gdyby tamtejsza Filia uważała, że w interesie podniesienia produkcyi świń w tamtejszym powiecie są potrzebne pewne zmiany w istniejących rozporządzeniach co do obrotu nierogacizną, zechce przedstawić Zakładowi umotywowane wnioski, a ze swej strony unikać wszelkiego szablonu i zbyt daleko posuniętej ścisłości w interpretowaniu tych przepisów w tych wypadkach, gdy miejscowe stosunki nakazują postępować inaczej, względnie gdy miejscowe organizacye rolnicze uważają za wskazane uregulować sposób nabywania świń użytkowych i hodowlanych na zasadach odpowiadających bardziej stosunkom lokalnym.

W każdym razie byłoby również wskazanem ograniczyć bicie świń na potrzeby powiatu, a zapotrzebowanie mięsa pokrywać w zwiększonej mierze bydłem rzeźnem, tem więcej, że jego podaż jest znaczna skutkiem posuchy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 31 sierpnia. Najj. Pan przyjął wczoraj na specyalnych posłuchaniach Najd. Arcyksięcia Huberta Salwatora, pruskiego generał-majora Cramona, generał-porucznika Langera i członka Izby panów hr. Sylvę-Tarouca.

Termin zwołania Rady państwa.

Wiedeń, 31 sierpnia. Wobec deputacyi reprezentantów agraryuszy z wszystkich stronnictw oświadczył P. Prezydent Ministrów dr. Seidler, że *plenum* Izby zbierze się dnia 19 września.

Mianowania

Wiedeń, 31 sierpnia. *Wiener Ztg.* donosi: P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego Wenantego Ferenza w Tarnopolu, Władysława Lissowskiego w Nadwórnej, Stanisława Kowarzyka, Aleksandra Kozioła w sądzie krajowym we Lwowie, Józefa Kałużniackiego w Przemyślu, dr. Józefa Zaplatalskiego w Mikołajowie, Rudolfa Czernowitza, Zygmunta Plahnera w Sądowej Wiszni, Kazimierza Dobnickiego w Kołomyi, Józefa Bajorka w Delatynie, Ludwika Radwańskiego w Bohorodczanach, Abrahama Fischa w Żółkwi, dr. Benjamina Ebnera w Radowcach, Feliksa Meixnera w Czerniowcach.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował zastępcami prokuratora Państwa: sędziego powiatowego dr. Teofila Sworzenia w Ropczycach i sędziego Józefa Wagera w Nowym Targu dla Wadowic, dr. Romana Schwakopfa w Bieczu dla Krakowa, Karola Stanisława Jawornika w Ropczycach dla Rzeszowa, Michała Błońskiego w Brzostku dla Rzeszowa.

Życzenia Cesarza Wilhelma.

Berlin, 31 sierpnia. Cesarz Wilhelm wyraził osobiście życzenia Hindenburgowi z okazyi rocznicy bitwy pod Tannenbergiem.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Sprawozdanie tureckie z dnia 30 sierpnia. Na froncie kaukazkim dość ożywiona czynność patroli. Udaremniono zamiar nieprzyjacielski wysadzenia żołnierzy z torpedowca w Vona. Nieprzyjaciel bombardował następnie Vona. Uszkodzony jest szpital i inne budynki.

Na froncie synajskim dnia 27 sierpnia dwie kompanie angielskie próbowały zbliżyć się do tureckich stanowisk na wschód od Ghazy. Odparto je i ścigano. W nocy z 27 na 28 sierpnia toczyły się na polu przed pozycyami potyczki patroli. Nieprzyjaciela odrzucono. W nocy z dnia 28 na 29 słaby ogień karabinowy. Pod ochroną okrętu francuskiego próbowali bandyci wylądować koło Tartus, zostali jednak odpędzeni.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 31 sierpnia. (Urzędowo). W obszarze zamkniętym dookoła Anglii zatopiły nasze łodzie podwodne ponownie 24.000 tonn.

Amsterdam, 31 sierpnia. *Allgemeen Handelsblad* donosi z Londynu: Od dnia 17 lutego zatopiły łodzie podwodne razem 795 okrętów z tego 525 pojemności ponad 1600 tonn.

Wieści z Rossyi.

Petersburg, 31 sierpnia. (*Reuter*). Kereńskij powrócił do Petersburga. Hrabina Panin została zamianowana sekretarzem stanu.

Sztokholm, 31 sierpnia. *Aftonbladet* donosi z Haparandy, że w Petersburgu zmniejszono racye chleba. Wobec głodu w obszarze Wołgi, liczą się z dalszem zmniejszeniem racyi.

Z Sejmu finlandzkiego.

Petersburg, 31 sierpnia. (*Reuter*). Wojska rossyjskie, które obsadziły budynek sejmowy w Helsingforsie, nie pozwoliły posłom wejść do jego wnętrza. 79 posłów socyalistycznych udało się do gmachu starego Sejmu, gdzie przyjęli 44 głosami przeciw 35 głosom rezolucyę stwierdzającą, że posiedzenie odbyło się prawnie.

Nowa partya narodowa w Anglii.

Londyn, 31 sierpnia. (*Reuter*). Została założoną nowa partya narodowa, do której należy pewna liczba unionistów. Życzeniem jej jest urzeczywistnienie w polityce sił twórczych na demokratycznej podstawie. Nowe stronnictwo jest za energicznem dalszem prowadzeniem wojny aż do zupełnego zwycięstwa.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Pociągów pośpiesznych i osobowych we Lwowie.

Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania

(Czas środkowo europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·30**, 8·40†, 8.55, **3·10**, 6·05, 6·20, 9·55†, 10·10.

Do Złoczowa 8·20, 10·53, **2·30**, 7·13†. 11·30.

Do Stryja: 8·25, 4·55, 10·46.

Do Ławocznego: 7·20.

Do Sambora: 9·05.

Do Sianek: 8·45.

Do Rawy ruskiej 2·20*, 9·20, 4·44.

Do Sokala: **8·55**§, **8·10**§§.

Do Jaworowa: 9·10**, 4·20.

Do Podhajec: 8·33, 3·00, 11.33.

Do Stojanowa: **12·13**, 7·33, 3·15.

Do Chodorowa: 8·30, **2·30**, 11·10.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: 10·05 **1·45**, 6·45. 9·00†, 9·15, 9·50†, 5·05, 5.20.

Ze Złoczowa: 5·52, 12·12, **2·20**, 5·15, 8·52.

Ze Stryja: 5·54, 9·35, 9·05.

Z Ławocznego: 7·10.

Z Sambora: 8·30.

Z Sianek: 10·15.

Z Rawy ruskiej: 6·42, 4·35, 8·18*.

Ze Sokala: **9.45**§§. **9·45**§.

Z Jaworowa: 8·45, 3·48**.

Z Podhajec: 5·32, 1·40, 7·32.

Ze Stojanowa: 6·12, 1·00, 7·52.

Z Chodorowa: 6·45, 1·10, 8·10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

* Do Brzuchowic względnie z Brzuchowic.

** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

§ Przez Rawę ruską.

§§ Przez Sapieżankę.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . .	2·40 K

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . , .	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie . , ...	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie , . ,	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni .	1 K 50 h
miesięczni . .	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenie cen druku i papieru.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. 163/17 (7). Dnia 27 września 1917 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya 1) realności lwh. 1145 gm. Sokolniki składającej się z pgr. 3163 2 o powierzchni 30 ar. 18 m², 2) realności lwh. 1292 gm. Sokolniki składającej się z pgr. 3163/1 o powierzchni 2 ar. 04 m² i domu mieszkalnego. Nieruchomości te oszacowano ad 1) na 300 kor., ad 2) na 800 kor. Najniższa oferta: ad 1) 200 kor., ad 2) 533 kor. 34 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Dokumenta powyższe można przejrzeć w biurze Nr. 13. Takie prawa, wobec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, 12 lipca 1917. (4265)

Wyroki prasowe.

Nr. 198. (4315)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Trient, derzeit in Mezolombardo (Süd-Tirol), hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Mai 1917, Pr 73 17 (2), die Weiterverbreitung des Buches: „L'Italia moderna" von Peter Osi, gedruckt in der Tipografia Ulrico Hoepli in Mailand im Jahre 1910, nach § 64 und 305 St.-G. verboten.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Josef Petrosino, der Schrecken der schwarzen Hand", von U Charlot, Druck Verlagshaus für Volksliteratur und Kunst, G. m b. H, Berlin SW., wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeiderektion in Wien, am 20 August 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

Nc. XVI. 41 17 (2). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Jaryczowerowi ze Lwowa w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym S. I. we Lwowie przeciw niemu o kapitalizacyę zaległych odsetek ma być doręczoną uchwała z dnia 2 lipca 1917 l. cz. Nc. XVI. 41/17, którą wyznaczono audyencyę do przesłuchania na wniosek wierzyciela. Ponieważ niewiadomo, gdzie Jakób Jaryczower przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Morawieckiego we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Jaryczowera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1917. (4340)

C. II. 129/17 (1). Przeciw Chaimowi, Osiasowi Ederowi i Chanie Laufer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Sokołowie przez Efroima Steppla z Sokołowa pozew o 323 kor. 58 hal. Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7 września 1917 o godzinie 9 rano Nr. biura 19. Celem strzeżenia praw Chaima, Osiasa Edera i Chany Laufer ustanawia się pana Jakóba Wagnera z Sokołowa kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima, Osiasa Edera i Chanę Laufer w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 18 sierpnia 1917. (4355)

Spadki.

A. 90/17 (15). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Andrzej Puch rolnik w Młynnem zmarł dnia 29-go stycznia 1917. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Maryę z Puchów Musiałową i Marcina Pucha, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Franciszką Puch w Młynnem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 4 lipca 1917. (4293 2—3)

A. 151/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Maciej Cedzidło rolnik z Zaldsia zmarł dnia 21 stycznia 1917, ostatnie rozporządzenie znaleziono. Jakób Cedzidło, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Jana Cedzidły z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 16 maja 1917. (4285 2—3)

A. 139/17 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Stelmach rolnik z Kamienicy zmarł dnia 25 stycznia 1917, ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Katarzyna z Stelmachów Syjud, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Józefa Stelmacha w Kamienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 16 maja 1917. (4284 2—3)

A. 347/16 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Rachela Kleinhändler recte Appel z Limanowej zmarła dnia 19 marca 1916. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Altera Appel którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora Judy Kleinhändlera z Limanowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 25 maja 1917. (4292 2—3)

A. 297/17 (9). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Marcin Kuziel rolnik w Kamienicy zmarł dnia 8 marca 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Jana Kuziela którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Wojciecha Rusnaczyka w Kamienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 2 czerwca 1917. (4289 2—3)

A. 415/17 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Józef Cedzidło rolnik z Zalesia zmarł dnia 1 kwietnia 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Michała, Antoniego i Andrzeja Cedzidło, których miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu rozprawa spadkowa odbędzie się przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Filipa Mikołajczyka z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 15 czerwca 1917. (4288 2—3)

A. 325/17 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Marya z Sułkowskich Skowrońska rolniczka w Kisielówce zmarła dnia 15 lutego 1917. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Józefa Skowrońskiego którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Jana Skowrońskiego w Kisielówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 19 czerwca 1917. (4287 2—3)

A. 266/17 (4). Wezwanie dziedziców, których miejsce pobytu nie jest wiadome. Jakób Bartosz rolnik w Mostowie, zmarł dnia 23 lutego 1917. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Jana Bartosza, Małgorzatę Bartosz i Franciszka Bartosza, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Wojciecha Zapalskiego rolnika z Wilkowiska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 30 maja 1917. (4290 2—3)

A. 227/17 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Andrzej Florek rolnik w Słopnicach królewskich zmarł dnia 4 lutego 1917, ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Katarzyna z Florków Duliban i Piotr Florek, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora P. Jacentego Florka rolnika w Słopnicach królewskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 22 maja 1917. (4286 2—3)

A. 8/16 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Michał Zakałata zmarł dnia 4 listopada 1915 w Ustrzykach dolnych z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Fedia, Waśka, Michała i Iwana Zakałatów jako spadkobierców powyższego zmarłego, których miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. adw. dr. Schaffera w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 15 czerwca 1917. (4307 2—3)

A. 46 17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Mikołaj Gaura rolnik w Słopnicach królewskich zmarł dnia 4 grudnia 1916. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Jędrzeja Gaura i Antoniego Gaura i Józefa Gaura których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Tomasza Gaura w Słopnicach król.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 10 maja 1917. (4291 2—3)

Firmy.

Firm. 321 Stow. II. 336. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Zniatyn. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Zniatynie stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką. Na wniosek krajowego patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek ustanawia się dla niniejszego stowarzyszenia gdy członkowie zarządu z powodu wojny są nieobecni kuratorem ks. Stanisława Mikę, którego czynnością będzie zwołać Walne Zgromadzenie Spółki celem wyboru nowego składu organów zawiadowczych dopilnować zarejestrowania nowowybranych członków zarządu, a nim to nastąpi czuwać nad majątkiem Spółki i jego bezpieczeństwem oraz prowadzić bieżącą administracyę spółki według wskazówek biura Patronatu. Data wpisu: 14 kwietnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1917. (4309)

Firm. 53 u. 279 Rg. B. I. 93. Aenderung bei eines bereits eingetragenen Firma: Im Register wurde am 30 April 1917 bei der Firma. Wortlaut: K. K. priv. Bank und Wechselstuben - Actiengesellschaft Mercur Filiale Lemberg. Sitz: Lemberg Hauptniederlassung in Wien. Folgende Änderung eingetragen: Prokura das Gustaw Rosenbaum und Robert Schütz gelöscht.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 28 April 1917. (4308)

Фірм. 403 Стов. III. 352. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стовариШень. Вписано в реєстрі стоваришень зарóбкових і господарских. Осідок стоваришеня: Спасів. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Спасові, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Члени заряду виступили: Лука Дещиця настоятель заряду (що в ухвалі з 28 цьвітня 1910 фірм 506 не зазначено) Василь Чарнецкий заступник настоятеля заряду члени Никола Дещиця і Стефан Маковский. Члени заряду вибрані: настоятелем заряду О. Володимир Граб гр. кат. парох в Спасові, заступником настоятеля Лука Лесик господар в Спасові, членами Стефан Дещиця господар в Первятичах і Сафат Росаловский господар в Спасові. Дата впису: 18 червня 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., В. IV.

Львів, дня 11 червня 1917. (4315)

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie sprzedaży.

Zarząd masy konkursowej firmy Menasche Frisch w Stryju względnie tejże jawnej spólniczki bł. p. Amalii Frisch sprzedaje w drodze ofertowej realność objętą whl. 314 ks. gm. Stryj tudzież połowę realności objętej whl. 1737 ks. gm. Stryj krydataryuszki bł. p. Amalii Frisch własnych.

Oferty mają być wniesione do rąk podpisanego zawiadowcy najdalej do dnia 21 września 1917 godz. 12 w południe.

Warunki sprzedaży sądownie zatwierdzone przejrzeć można codziennie od godziny 2 do 5 po południu w biurze podpisanego zawiadowcy w Stryju. Kościelna 1.

Stryj, dnia 29 sierpnia 1917.

Tobiasz Pineles,

zarządca masy konkursowej

(4342 1—3) firmy Menasche Frisch.

Spółka importowa i eksportowa „Unitas",

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, uchwaliła na walnem zgromadzeniu w dniu 19 czerwca 1917 wedle protokołu tegoż walnego zgromadzenia z 19 czerwca 1917 L. rep. 62.132 zniżyć dotychczasowy kapitał zakładowy Spółki z kwoty 40.000 kor. do kwoty 20.000 kor. przez zwrot występującym spólnikom Emmie Jaeger i Danielowi Damm ich wkładek zakładowych po 10.000 kor., czyli łącznie 20.000 kor.

Wedle uchwały c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 28 czerwca 1917 Firm. 442 Rg. C. II. 118 zamierzone zniżenie kapitału zakładowego Spółki importowej i eksportowej „Unitas", spółki z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie zostało zanotowane w rejestrze handlowym c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie w myśl § 55 ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p.

Ogłaszając niniejszem zamierzone zniżenie kapitału zakładowego z kwoty 40.000 kor. do kwoty 20.000 kor. wedle uchwały walnego zgromadzenia Spółki z 19 czerwca 1917 L. rep. 62.132 podaje Spółka importowa i eksportowa „Unitas", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie po myśli § 55 ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. do wiadomości, że gotowa jest na żądanie zaspokoić lub zabezpieczyć wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istniec będą w dniu ostatniego ogłoszenia tego zawiadomienia, a wierzycieli, którzy się nie zgłoszą do Spółki w przeciągu 3 miesięcy od dnia poprzednio oznaczonego uważać się będzie za zgadzających się na zamierzone zniżenie kapitału zakładowego

Lwów, dnia 30 sierpnia 1917.

Spółka importowa i eksportowa „UNITAS"

Spółka z ogran. odpowiedzialnością we Lwowie. (4339)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.